BĄDŹ GOTÓW

KWIECIEŃ 1954 MIESIĘCZNIK HARCERSKI ROK VII. Nr 4.

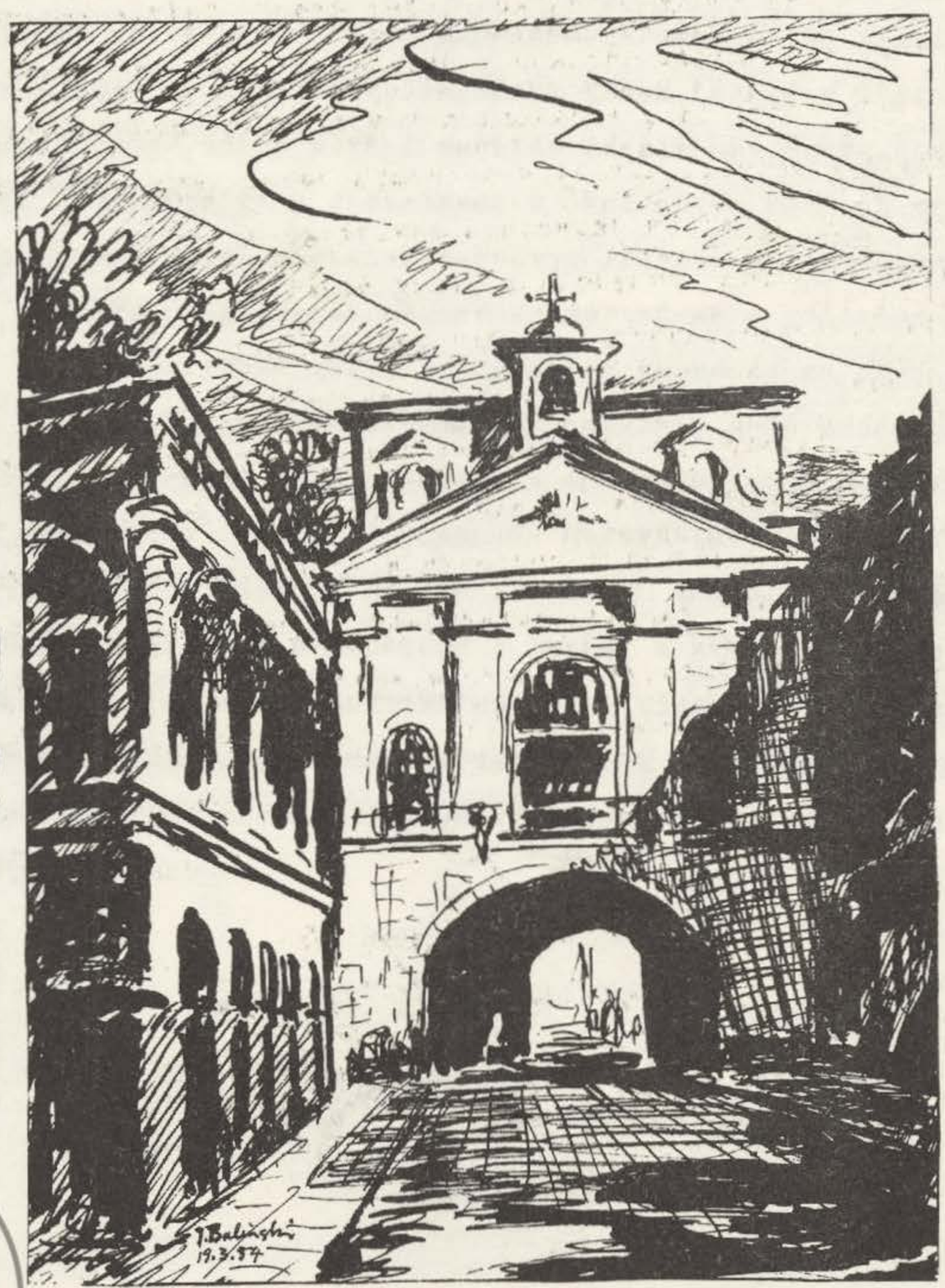

I W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE

archiwum

A może ...

Może już w przyszłą Wielkanoc, kiedy bazie rozkwitną dokoła,
Pójdziemy z całą rodziną do naszego, polskiego kościoła,
"Wesoły nam dziś dzień nastał" zabrzmi pieśń, rozdzwonią się dzwony,
Błogosławić nas będzie Chrystus uroczyście w procesji niesiony.
Zagrzmią przy tym gromkie wystrzały,każdy malec przecież we wsi się uczy,
Aby w wielki dzień Zmartwychwstania umieć strzelać na kamieniach z kluczy
Potem ksiądz w białej komży przed kościołem kropić będzie koszyki ze z święconem:
Masło,jaja,ser,mięso,wiązki chrzanu i świąteczne,smaczne ciasto pieczone.
Pójdziemy do domu przez łąkę w jaskrach i przylaszczkach tonącą
I patrzeć będziemy oślepli wprost w świecącą jasno tarczę słońca.
Słuchać będziemy z zachwytem skowronka zawisłego u szczytu
I pełne będą nasze serca szczęścia i ciszy błękitu.
A w domu czeka stół wielkanocny,obficie zastawiony:
Zwoje kiełbas,baby lukrowane i pisanki barwą tęczy kraszone,
Stół świąteczny z śnieżystym obrusem,kwiatami i barwinkiem owity,
W pośrodku symboliczny baranek zieleń piórek rzeżuchy ukryty. -
Tatuś weźmie talerzyk z jajami i rozpocznie wszystkim składać życzenia,
Na mamusię ze wzruszenia płaczącą skierujemy kochające spojrzenia ...
A potem zasiądziemy do stołu,gwar,uciecha wraz buchną wokoło ...
I będzie nam tak bardzo dobrze,i będzie nam tak bardzo wesoło. --

Janina Hobler

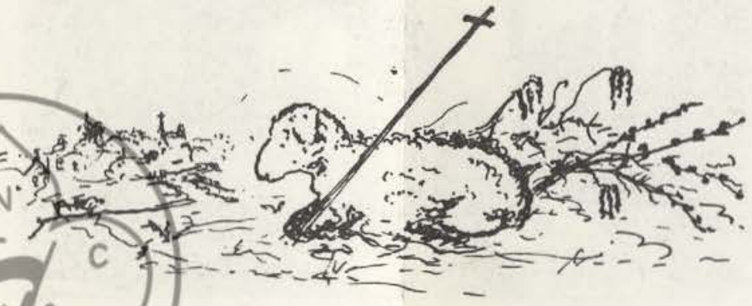

archiwum

ZJEDNOCZYĆ WYSIŁEK...

/Przemówienie Przew. Z.H.P. we Francji dz.h.F.Kozala
wygłoszone 28.2.1954 w Paryżu na otwarciu VII Walnego Zjazdu ZHP./

Otwieram VII Walny Zjazd ZHP we Francji i witam wszystkich pozdrowieniem harcerskim"Czuwaj"!

Czy tylko fakt, że jesteśmy polskiej krwi, że mówimy polskim językiem, że zachowujemy polski obyczaj i tradycję, czyni nas w pełni godnymi szczytnego imienia polskiego? To są warunki przyrodzone, zasługi naszych rodziców, otoczenia,że nie zagubiliśmy się w sobie, że nie pochłonęła nas obczyzna, że czujemy się Polakami. Ale dzisiaj w obliczu epokowych przemian, jakie przechodzi świat cały, a przede wszystkim Polska, nie stać nas już na w y z n a w a n i e s w e j w i a r y w o d o s o b n i e n i u. Pod każdym h a s ł e m, pod każdym z a w o ł a n i e m m u s i k r y ć s i ę r e a l n y p r o g r a m, który w ogólnym programie narodowym ma swoją wyznaczoną pozycję.

Dziś n i e w y s t a r c z y już k o c h a ć P o l s k ę po dawnemu; nie zmieniły się wprawdzie porywy i impulsy serca, zmieniły się jednak zasady, które każą nam w obliczu zgromadzenia wartości narodowych nie zapominać, że w sercach naszych tkwi moc przeogromna, którą przekuć trzeba w stal czynów. N i e s t a ć n a s n a c h o d z e n i e w p o j e d y n k ę!

Dziś, kiedy w Polsce coraz donośniej rozbrzmiewa hasło buntu przeciw okupantowi, to my na emigracji nie możemy pozostać głusi na te wezwania; gdzie tylko biją serca polskie, tam sięga naród polski i wszystkimi siłami dążyć do porozumienia i zjednoczenia wszystkich wysiłków całej emigracji jest koniecznością dziejową. Niejednym się wydaje, że można jednoczyć samym zawołaniem - o nie! Musimy jednoczyć się, gromadzić zasoby emigracyjnej energii, dać wyraz potęgi ducha narodowego nie uznającego granic i przestrzeni.

I właśnie dziś, pragnę podkreślić, jak niezmierni ważnym czynnikiem jest wychowanie naszej młodzieży, kiedy najpotworniejsze dyktatury totalitarne nazywa się demokracją. Z tygodnia na tydzień jesteśmy świadkami coraz wyraźniej zarysowującego się podziału świata: ludzie miłujący wolność i pokój z jednej strony, - a przeciw nim - ludzie najokrutniejsi nie uznający prawdy, a jedynym ich orężem jest kłamstwo.

Związek nasz ma za zadanie wychowywać dzieci i młodzież naszą w miłości Boga. Ojczyzny i bliźniego. Żyjemy w ciężkich czasach, pracujemy w trudnych warunkach siły do pracy może nam dać tylko myśl, że o b o w i ą z u j e n a s w dalszym ciągu niezmienione i nienarzucone żadną siłą, a zawsze aktualne prawo harcerskie

Wierzymy, że Bóg i św.Jerzy, nasz patron pozwolą nam stanąć na rodzinnej ziemi, złączyć się w harcerskim kręgu i pozdrowić się jak przed laty C z u w a j !

Feliks Kozal dz.h.

Komenda Harcerzy prowadzi swą pracę w 2 okręgach harcerzy i 3 hufcach samodz.

Stan liczbowy organizacji harcerzy we Franci:

gromad zuchowych	12	zuchów	335
drużyn harcerzy	48	harcerzy	763
kręgów starszo-harc.	16	st.harcerzy	547
razem jednostek	76	indywidual.	76
instruktorów	37	ogólny stan harcerzy	1.758

W okresie od 1.3.1952 - 28.2.1954 przeprowadzono:
2,540 zbiórek, 266 wycieczek, 210 obchodów.

Akcja letnia: zorganizowano

obozów	12	harcerzy	420	harcerzodni	8,367
kolonii	6	zuchów	228	"	6,688
kursów	3	harcerzy	30	"	440
	21		678		15,495

hm. F. Konieczny
Komendant Harcerzy

BIBLIOTEKA

N. R. H.

W dniach 10 i 11 kwietnia 1954 będzie obradowała Naczelna Rada Harcerska, nasz sejm rzeczypospolitej harcerskiej.

Z głębi serca życzymy uczestnikom owocnych i twórczych obrad, by obecna N.R.H. stała się momentem zwrotnym w dziejach harcerstwa na emigracji.

A tematów wiele:

1. odświeżenie kadry instruktorskiej,
2. opracowanie programów pracy harcerskiej na emigracji, zwłaszcza działu wiedzy o Polsce, zawartego w próbach harcerskich, rozbudowa ofenzywy zuchowej,
3. wzmocnienie sieci organizacyjnej związku
4. zorganizowanie akcji wydawniczej: pisma i podręczniki,
5. zdrowe podstawy gospodarcze związku.

Uczuwa się potrzebę pisma dla drużynowych i instruktorów, słowem stworzenie k u ź n i n o w y c h m y ś l i , które będą docierały do każdego zakątka świata, gdzie tylko bije serce harcerskie. W teren muszą iść pomysły, sugestie programy, treść ideowa, bo inaczej przestaniemy myśleć pojęciami dzisiejszymi.

Musimy zmobilizować wszystkich nieczynnych instruktorów, bo dzisiaj potrzebujemy rąk i mózgów do rozwijającej się ofenzywy zuchowej. Pokolenie zrodzone na obczyźnie musi wzrastać w atmosferze polskiej kultury, jeżeli ma myśleć i czuć po polsku i podjąć po nas walkę o wolność.

Sprawy gospodarcze wymagają rozsądnego i pieczołowitego planu a następnie konsekwentnej realizacji. Nasze obydwa domy nie odpowiadają w pełni potrzebom ruchu młodzieżowego jak czytamy w notatce ogłoszonej w Dzienniku Polskim.

Namioty kończą się, sprzętu obozowego nie przybywa, podręczniki "rozeszły się" w terenie i najczęściej brak ich w drużynach. Na wielu terenach trzeba wszystko organizować na nowo. W licznych ośrodkach praca ostyga i traci wszelkie cechy ruchu młodzieżowego. Ocalenie dotychczasowego dorobku organizacyjnego i nawiązanie do wspaniałej przeszłości harcerskiej - oto egzamin chwili, przed jakim stoi nasza organizacja.

Mamy nadzieję, że "uczeni w piśmie harcerskim" i doświadczeni instruktorzy widzą te sprawy również trzeźwo i znajdą odpowiednie środki zaradcze na wyliczone tutaj kłopoty organizacyjne.

K. P. H. i Dom Harcerski

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Londynie odbyło 29 listopada swe doroczne walne zebranie.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa Domu Harcerskiego. K. P.H. wyrażało opinię szerokiego grona rodziców zaniepokojonych głęboko faktem, iż mimo tego, że Związek Harcerstwa Polskiego jest właścicielem dwóch domów w Londynie, młodzież harcerska i zuchowa nie ma tam żadnego pomieszczenia na zbiórki, korzysta z przypadkowej gościnności w domach innych organizacji i często nie może odbywać zbiórek z powodu braku lokalu. Nienormalny ten stan trwa przeszło dwa lata z wielką szkodą dla pracy harcerskiej.

Otrzymaliśmy z Kraju wiadomość o nagłej śmierci /zawał serca/ Druha hm Franciszka U S A R Z A.

Wszyscy, którzy pochodzimy z Chorągwi Lwowskiej, zżyliśmy się z Dhem Frankiem, bo wspólnie ze śp, hm St.Sieleckim wychowywali u nas kilka pokoleń harcerskich.

Lwowskie dziecko, syn woźnego w Sokole Macierzy przy ul. Zimorowicza, zrósł się z organizacją skautową od jej zarania. Tam w tych salach Sokoła tworzyły się poglądy harcerskie, powstawały nowe myśli, szkoliły kadry.

Po wojnie bolszewickiej 1920 r., która przerwała Jego studia medyczne, poświęcił się służbie wojskowej, zawsze znajdując się w jakimś batalionie sanitarnym.

Począwszy od 1921 r. kilkanaście lat pod rząd, co wakacyj prowadził kursa instruktorskie Chor. Lwowskiej, stwarzając pewien poziom kadry instruktorskiej. Na kursach instruktorskich imponował nam jako mistrz w rozległych dziedzinach techniki skautowej. Jeżeli ktoś odbył próbę na stopień przy druhu Franku bez poprawki, wiedzieliśmy, że był przygotowany do próby "na fest" jak się to mawiało w naszym języku.

Sportowiec /członek kolegium sędziów piłki nożnej/ i śpiewak z zamiłowania, pozostał harcerzem przez całe życie, nosząc krzyż harcerski nawet obecnie po wojnie, co nie zawsze było mile widziane.

W zmarłym tracimy instruktora z pokolenia, które budowało Polskę z popiołów nie raz i nigdy nie traciło swej wiary w Jej lepszą przyszłość.

archiwum

ZJEDNOCZYĆ WYSIŁEK...

/Przemówienie Przew. Z.H.P. we Francji dz.h.F.Kozala wygłoszone 28.2.1954 w Paryżu na otwarciu VII Walnego Zjazdu ZHP./

Otwieram VII Walny Zjazd ZHP we Francji i witam wszystkich pozdrowieniem harcerskim "Czuwaj"!

Czy tylko fakt, że jesteśmy polskiej krwi, że mówimy polskim językiem, że zachowujemy polski obyczaj i tradycję, czyni nas w pełni godnymi szczytnego imienia polskiego? To są warunki przyrodzone, zasługi naszych rodziców, otoczenia, że nie zagubiliśmy się w sobie, że nie pochłonęła nas obczyzna, że czujemy się Polakami. Ale dzisiaj w obliczu epokowych przemian, jakie przechodzi świat cały, a przede wszystkim Polska, nie stać nas już na w y z n a w a n i e s w e j w i a r y w o d o s o b n i e n i u. Pod każdym h a s ł e m, pod każdym z a w o ł a n i e m m u s i k r y ć s i ę r e a l n y p r o g r a m, który w ogólnym programie narodowym ma swoją wyznaczoną pozycję.

Dziś n i e w y s t a r c z y już k o c h a ć P o l s k ę po dawnemu; nie zmieniły się wprawdzie porywy i impulsy serca, zmieniły się jednak zasady, które każą nam w obliczu zgromadzenia wartości narodowych nie zapominać, że w sercach naszych tkwi moc przeogromna, którą przekuć trzeba w stal czynów. N i e s t a ć n a s n a c h o d z e n i e w p o j e d y n k ę!

Dziś, kiedy w Polsce coraz donośniej rozbrzmiewa hasło buntu przeciw okupantowi, to my na emigracji nie możemy pozostać głusi na te wezwania; gdzie tylko biją serca polskie, tam sięga naród polski i wszystkimi siłami dążyć do porozumienia i zjednoczenia wszystkich wysiłków całej emigracji jest koniecznością dziejową. Niejednym się wydaje, że można jednoczyć samym zawołaniem - o nie! Musimy jednoczyć się, gromadzić zasoby emigracyjnej energii, dać wyraz potęgi ducha narodowego nie uznającego granic i przestrzeni.

I właśnie dziś, pragnę podkreślić, jak niezmierni ważnym czynnikiem jest wychowanie naszej młodzieży, kiedy najpotworniejsze dyktatury totalitarne nazywa się demokracją. Z tygodnia na tydzień jesteśmy świadkami coraz wyraźniej zarysowującego się podziału świata: ludzie miłujący wolność i pokój z jednej strony, - a przeciw nim - ludzie najokrutniejsi nie uznający prawdy, a jedynym ich orężem jest kłamstwo.

Związek nasz ma za zadanie wychowywać dzieci i młodzież naszą w miłości Boga, Ojczyzny i bliźniego. Żyjemy w ciężkich czasach, pracujemy w trudnych warunkach siły do pracy może nam dać tylko myśl, że o b o w i ą z u j e n a s w dalszym ciągu niezmienione i nienarzucone żadną siłą, a zawsze aktualne prawo harcerskie.

Wierzymy, że Bóg i św. Jerzy, nasz patron pozwolą nam stanąć na rodzinnej ziemi, złączyć się w harcerskim kręgu i pozdrowić się jak przed laty C z u w a j !

Feliks Kozal dz.h.

Komenda Harcerzy prowadzi swą pracę w 2 okręgach harcerzy i 3 hufcach samodz.

Stan liczbowy organizacji harcerzy we Franci:

gromad zuchowych	12	zuchów	335
drużyn harcerzy	48	harcerzy	763
kręgów starszo-harc.	16	st.harcerzy	547
razem jednostek	76	indywidual.	76
instruktorów	37	ogólny stan harcerzy	1.758

W okresie od 1.3.1952 - 28.2.1954 przeprowadzono:

2,540 zbiórek, 266 wycieczek, 210 obchodów.

Akcja letnia: zorganizowano

obozów	12	harcerzy	420	harcerzodni	8,367
kolonii	6	zuchów	228	"	6,688
kursów	3	harcerzy	30	"	440
	21		678		15,495

hm. F. Konieczny
Komendant Harcerzy

N. R. H.

W dniach 10 i 11 kwietnia 1954 będzie obradowała Naczelna Rada Harcerska, nasz sejm rzeczypospolitej harcerskiej.

Z głębi serca życzymy uczestnikom owocnych i twórczych obrad, by obecna N.R.H. stała się momentem zwrotnym w dziejach harcerstwa na emigracji.

A tematów wiele:

1. odświeżenie kadry instruktorskiej,
2. opracowanie programów pracy harcerskiej na emigracji, zwłaszcza działu wiedzy o Polsce, zawartego w próbach harcerskich, rozbudowa ofenzywy zuchowej,
3. wzmocnienie sieci organizacyjnej związku
4. zorganizowanie akcji wydawniczej: pisma i podręczniki,
5. zdrowe podstawy gospodarcze związku.

Uczuwa się potrzebę pisma dla drużynowych i instruktorów, słowem stworzenie k u ź n i n o w y c h m y ś l i , które będą docierały do każdego zakątka świata, gdzie tylko bije serce harcerskie. W teren muszą iść pomysły, sugestie programy, treść ideowa, bo inaczej przestaniemy myśleć pojęciami dzisiejszymi.

Musimy zmobilizować wszystkich nieczynnych instruktorów, bo dzisiaj potrzebujemy rąk i mózgów do rozwijającej się ofenzywy zuchowej. Pokolenie zrodzone na obczyźnie musi wzrastać w atmosferze polskiej kultury, jeżeli ma myśleć i czuć po polsku i podjąć po nas walkę o wolność.

Sprawy gospodarcze wymagają rozsądnego i pieczołowitego planu a następnie konsekwentnej realizacji. Nasze obydwa domy nie odpowiadają w pełni potrzebom ruchu młodzieżowego jak czytamy w notatce ogłoszonej w Dzienniku Polskim.

Namioty kończą się, sprzętu obozowego nie przybywa, podręczniki "rozeszły się" w terenie i najczęściej brak ich w drużynach. Na wielu terenach trzeba wszystko organizować na nowo. W licznych ośrodkach praca ostyga i traci wszelkie cechy ruchu młodzieżowego. Ocalenie dotychczasowego dorobku organizacyjnego i nawiązanie do wspaniałej przeszłości harcerskiej - oto egzamin chwili, przed jakim stoi nasza organizacja.

Mamy nadzieję, że "uczeni w piśmie harcerskim" i doświadczeni instruktorzy widzą te sprawy również trzeźwo i znajdą odpowiednie środki zaradcze na wyliczone tutaj kłopoty organizacyjne.

K. P. H. i Dom Harcerski

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Londynie odbyło 29 listopada swe doroczne walne zebranie.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa Domu Harcerskiego. K. P.H. wyrażało opinię szerokiego grona rodziców zaniepokojonych głęboko faktem, iż mimo tego, że Związek Harcerstwa Polskiego jest właścicielem dwóch domów w Londynie, młodzież harcerska i zuchowa nie ma tam żadnego pomieszczenia na zbiórki, korzysta z przypadkowej gościnności w domach innych organizacji i często nie może odbywać zbiórek z powodu braku lokalu. Nienormalny ten stan trwa przeszło dwa lata z wielką szkodą dla pracy harcerskiej.

Otrzymaliśmy z Kraju wiadomość o nagłej śmierci /zawał serca/ Druha hm Franciszka U S A R Z A.

Wszyscy, którzy pochodzimy z Chorągwi Lwowskiej, zżyliśmy się z Dhem Frankiem, bo wspólnie ze śp, hm St. Sieleckim wychowywali u nas kilka pokoleń harcerskich.

Lwowskie dziecko, syn woźnego w Sokole Macierzy przy ul. Zimorowicza, zrósł się z organizacją skautową od jej zarania. Tam w tych salach Sokoła tworzyły się poglądy harcerskie, powstawały nowe myśli, szkoliły kadry.

Po wojnie bolszewickiej 1920 r., która przerwała Jego studia medyczne, poświęcił się służbie wojskowej, zawsze znajdując się w jakimś batalionie sanitarnym.

Począwszy od 1921 r. kilkanaście lat pod rząd, co wakacyj prowadził kursa instruktorskie Chor. Lwowskiej, stwarzając pewien poziom kadry instruktorskiej. Na kursach instruktorskich imponował nam jako mistrz w rozległych dziedzinach techniki skautowej. Jeżeli ktoś odbył próbę na stopień przy druhu Franku bez poprawki, wiedzieliśmy, że był przygotowany do próby "na fest" jak się to mawiało w naszym języku.

Sportowiec /członek kolegium sędziów piłki nożnej/ i śpiewak z zamiłowania, pozostał harcerzem przez całe życie, nosząc krzyż harcerski nawet obecnie po wojnie, co nie zawsze było mile widziane.

W zmarłym tracimy instruktora z pokolenia, które budowało Polskę z popiołów nie raz i nigdy nie traciło swej wiary w Jej lepszą przyszłość.

archiwum

Zbiórka Krajoznawcza

I.

Zbiórka krajoznawcza jest chyba jedną z najciekawszych zbiórek, jakie sobie można wyobrazić. Jeżeli druhowie nie wierzą, proszę spróbować przeprowadzić serię takich zbiórek, a przekonacie się ile można z nich wynieść zadowolenia.

Zbiórki takie traktujemy bądźto przyrodniczo-geologicznie, geograficznie czy historycznie, lub bierzemy z każdej powyższych dziedzin po trochu.

Spójrzmy wokoło siebie i zastanówmy się, czy naprawdę znamy okolicę? Czy wiemy jakie pamiątki historyczne się w niej znajdują? Jakie ważne wydarzenia historyczne miały miejsce w danej okolicy?

Dlaczego widzimy tu domy kryte dachówką i budowane z cegły /stare domy oczywiście, bo nowe wiele nam nie powiedzą/, gdzie indziej tzw. cottages są z kamienia i kryte strzechą. Wieże w jednej części Anglii mają iglice, w innej nie. Dlaczego jedne drogi są proste a inne wiją się między polami i domami, wymijając niemal każdy kamień przydrożny? Czemu w pewnej okolicy nie ma zupełnie strumieni, a w innej jest ich wiele?

Pytań takich jest nieskończenie dużo a odpowiedzi na nie jeszcze chyba więcej. Tak więc zajęcia ludności, budulec obecność lub brak strumieni to czynniki zależne od formacji geologicznych danej okolicy; typ architektury zależy od historii, roślinność warunkowana jest klimatem, stopniem uprzemysłowienia, drogi wynikają z historii i geologii itd. itd.

Spróbujmy przygotować zbiórkę krajoznawczą dla czytelników B.G. Nie zaczniemy więc od wskoczenia na rower i pedałowania paru godzin, bo to nam nic nie da, najwyżej moglibyśmy powiedzieć, że widzieliśmy tyle i tyle wsi, "odwalili tyle i tyle kilometrów", wypili tyle i tyle galonów lemoniady!

By czegoś się dowiedzieć, musimy zajrzeć do bibliotek, poszukać rozdziałów dotyczących naszej okolicy, zastanowić się co nas interesuje, czemu poświęcimy więcej, a czemu mniej czasu.

Teraz gdy padają deszcze i jest zimno, najlepszy czas, by przygotować się do letnich zbiórek krajoznawczych. Można w połączeniu z krajoznawstwem - uczyć się topografii, zdobywać sprawności i zaprawiać się do przyszłych wędrówek.

Gdy druhowie czytają, że ta czy inna grupa wyjechała na pielgrzymkę lub wycieczkę do Francji czy Hiszpanii, pewnie niejednego ogarnia zazdrość, ale zapewniam druhów czytelników, że w promieniu 20 mil od waszego domu jest taka nieprzebrana ilość rzeczy ciekawych, a nam nieznanych, że kilka tygodni czy nawet miesięcy trzebaby poświęcić, by je dobrze poznać.

Zapraszam druhów czytelników B.G. w następnym numerze na próbną wycieczkę krajoznawczą. Nie będę wam pokazywał London Bridge czy Parlament, bo nie raz widzieliście je druhowie lub zapewne zobaczycie. Pokażę wam natomiast wiele rzeczy, na które patrzyliście nie widząc ich! Obok których mieszkając nie zauważyliście ich.

Podam kilka nazw miejscowości dokąd można udać się, by popatrzeć na przeszłość, - podumać o przyszłości ...

Druhowie, do zobaczenia na "majówce"! Czuwaj!

Śledź.

O chuście harcerskiej i jej używaniu

Wielu harcerzom zdaje się, że chusta harcerska jest od parady. Jest ładna, kolorowa. Jednym słowem jest ozdobą munduru. Nie chcę się chwalić ale i mnie się tak również zdawało. I trzeba było 18 lat ciągłych skautowych tarapatów, aby mi się wreszcie przestało zdawać. I co tu gadać - już jej z taką pieczołowitością nie prasuję. Im bardziej pomięta, tym lepiej to świadczy o częstym jej używaniu już nie jako ornamentu, ale przedmiotu pierwszej potrzeby. Chociaż czasem "jak psu z gardła wyjęta", chusta jest dowodem nie częstego jej używania a raczej niedbałości właściciela. Aby skończyć tę jak dotychczas pustą gadaniną, postaram się wykazać, że nie wypisuję tych rzeczy li tylko dlatego bo mi tak wrodzona przekora każe. Jeszcze mnie ktoś posądzi o chęć wprowadzenia "new look" w harcerstwie przez sugerowanie noszenia pomiętych chust. /u nas we Lwowie nazywało się je poprostu "apaszki"/.

Jest tysiąc i jeden okazji, gdy chusta skautowa okazuje się wprost błogosławieństwem. Ale na pierwsze miejsce wysuwają się nagłe wypadki, gdy zastosowanie chusty, jednej lub kilku jest najważniejszą częścią pierwszej pomocy. Improwizowanie noszy, unieruchomienie kończyn przy złamaniach, bandażowanie, - wszystko to da się zrobić przy użyciu tego skromnego kolorowego trójkąta materiału. Spróbujmy zapoznać się z kilkoma najprostszymi przykładami praktycznego zastosowania chusty. Pominiemy nosze, usztywnianie kończyn itp., gdyż są one dobrze znane i zupełnie łatwe. Zajmiemy się natomiast opatrunkami. Zanim użyjemy chusty musimy pamiętać o wymyciu rany i przykryciu jej kawałkiem płótna lub czystej chusteczki do nosa.

1. T a m o w a n i e k r w o t o k u.

Zawiń kamień w chustę i złóż ją po przekątnej/ Jeśli chusta jest kwadratowa, bo takiej używają niektóre jednostki/Jeśli trójkątna złóż równolegle do podstawy podobnie jak w 3 a /czoło oko ucho/, zobacz poniżej. Obwiąż kończynę powyżej rany tak, by kamień znalazł się na tętnicy. Dwa końce chusty umocowane do kija lub laski skręcaj stopniowo zwiększając ucisk. Jeśli po pół godzinie krwotok nie ustanie, zwolnij ucisk na kilka minut, poczym powtórz tamowanie raz jeszcze. Nigdy nie stosuj ucisku dłużej niż godzinę, jeśli nie chcesz spowodować gangreny. Jeśli krwawienie spowodowane jest przecięciem żyły, zastosuj ucisk poniżej rany na żyle. /rys.1./

2. T e m b l a k.

Umieść jeden koniec chusty na zdrowym ramieniu. Przeciągnij go przez kark tak, by znalzł się nad obojczykiem po stronie zranionej. Umieść teraz chorą rękę w chuście. Podnieś drugi koniec chusty i zwiąż go z pierwszym tuż nad obojczykiem stosując węzeł płaski. Teraz zagnij do przodu wierzchołek trójkąta, który powinien się znaleźć w okolicy łokcia i umocnij go agrafką./rys.2a./ Węższy temblak można otrzymać przez złożenie chusty jak na rys.2 b.

Rys. 2a

Rys. 2b

3. B a n d a ż o w a n i e /głowy/

Zagnij chustę wzdłuż podstawy na szerokość dwu cali. Przeciągnij chustę przez czoło równolegle do brwi, zwiąż oba końce z tyłu głowy, lub nad czołem, jeśli chusta jest odpowiednio wielka, unieruchamiając w ten sposób resztę trójkąta, który pokrywa wierzch i tył głowy. Zagnij ku górze zwisający nad karkiem wierzchołek i przypnij go agrafką. /rys.3./

. B a n d a ż o w a n i e /dłoni/ patrz rys. 4, 4a, i 4b.

Podobnie można zabandażować stopę.

Rys. 4a

Rys. 4b

archiwum

Rys. 5

5. B a n d a ż o w a n i e k o l a n a.

Zagnij chustę wzdłuż podstawy. Przewiąż ranę tak, by wierzchołek chusty znalazł się nad kolanem. Zwiąż końce chusty nad jabłkiem. Zagnij wierzchołek do góry i umocuj. /rys.5./
Łokieć bandażujemy podobnie jak kolano.

C z o ł o, o k o, u c h o: złóż bandaż na pół równolegle do podstawy. Powtórz tę czynność raz jeszcze. Umieść środek otrzymanego w ten sposób bandaża na opatrunku, przeprowadź wokół głowy i zwiąż końce.

6. P i e r ś.

Umieść chustę tak, by środek znalazł się na opatrunku. Wierzchołek trójkąta przeprowadź przez ramię po stronie zranionej, końce zaś przez pierś, związując je na łopatce. Pozostaw jeden z końców nieco dłuższy i do niego przywiąż zwisający z karku wierzchołek. /rys.6./ Uwaga: do bandażowania piersi chusta musi być dużych wymiarów.
P l e c y: używając tego samego sposobu, można również zabandażować plecy.

7. B a n d a ż o w a n i e u d a.

Użyj dwu chust. Jedną złożoną tak, by tworzyła rodzaj pasa, obwiąż wokół bioder pacjenta. Drugą, wierzchołkiem ku górze, obwiąż udo, robiąc węzeł na zewnętrznej strpnie. Przeciągnij w wierzchołek pod pierwszą chustą, zagnij i umocuj. /rys.7./

Rys. 7

~ ZLOT. ~

W bieżącym roku czeka nas jedno z największych przeżyć harcerskich - Z L O T.

Odbędzie się on od 7 do 11 sierpnia 1954 w Dulverton, Somerset, Kornwalia. Hasłem zlotu: "S p a ł a" na pamiątkę ostatniego zlotu w Polsce 1935 r.w letniej siedzibie Prezydenta Rp. Wielu z was pamięta raczej nasz ostatni zlot 1948 w Anglii w Southrop Glos

Stawialiśmy wtedy pierwsze kroki na wyspie i zlot ten był miejscem spotkania druhów z Indii, Afryki i Środkowego Wschodu. Od tego czasu wiele się zmieniło. Tam poraz pierwszy spotkali się z nami ci, którzy wielkie przygody nie szukali w buszu afrykańskim ani dżungli indyjskiej, ale żyli z nią na codzień w naszych szeregach podziemnej Polski.

Dzisiaj i my starsi i chłopcy różnimy się od tych z roku 1948. Nasz dom najczęściej nie ma polskich sąsiadów i z daleka zbierać się musimy na spotkania zastępu. Mówimy często dwoma językami, poza domem i w pracy - obcym, a po polsku w rodzinie.

Na zlot pojedziemy po to, żeby stanąć w jednym szeregu, zobaczyć się w dużej polskiej gromadzie, śpiewać przy ognisku polskie pieśni, słuchać polskiej gawędy i przeżywać te same wzruszenia na biegu harcerskim, jakie przeżywali ci w Spale, którzy dzisiaj są przeważnie w kołach instruktorskich.

Potrzeba zlotów narodowych zrodziła się u nas w harcerstwie dość wcześnie. Pierwszy zlot na większą skalę zorganizowano w 1921 roku we Lwowie. Charakter ogólno polski, z udziałem drużyn z wszystkich zakątków miał zlot na Siekierkach pod Warszawą w roku 1924. Liczne konkursy i zawody harcerskie urozmaicały program zlotu a tytuł pierwszej drużyny Rzeczypospolitej zdobyła Trzynasta Warszawska, otrzymując nagrodę Prezydenta Rp.

Dalszym krokiem naprzód był zlot narodowy w Poznaniu w 1929 w związku odbywającą się tam P-Wu-Ką, Powszechną Wystawą Krajową. W zlocie brało udział około 7000 harcerek i harcerzy. Zwiedzenie obozu zlotowego uważano powszechnie za swój obowiązek programowy w czasie wystawy.

Zlot w Spale 1935 urządzony dla uczczenia 25-lecia istnienia ZHP "jubileuszowy" zgromadził około 25000 młodzieży i był największą imprezą obozową w niepodległej Polsce.

Program prac zastępu!

hm. W. Sz.

Program pracy harcerskiej układają sobie zastępy same. Władze harcerskie opracowują tylko wytyczne prace i programy jednostkowe, t.zn.próby na stopnie harcerskiej, sprawności,próby instruktorskie. Programy jednostkowe są wskazówkami dla pracy harcerskiej członków organizacji. Dają one możność indywidualnego rozwoju poszczególnym jednostkom. Zastępowy musi swoich chłopców w zastępie przeprowadzić przez okres próby i przez stopnień młodzika i wywiadowcy. Stopnie tych prób określają wymagania, jakim ma być młodzik i wywiadowca, oraz co potrafi wykonać. W planie pracy zastępowy uwzględnia zarówno wyrobienie postawy harcerskiej, jak i wiadomości techniczno skautowe chłopca. Stopnie zyskuje członek zastępu częściowo jednostkowo, częściowo w zespole. Zdobywają je chłopcy drogą gier i ćwiczeń. Tych powinno być jak najwięcej w zbiórkach.

Programowość prac zastępu rozwija się następująco: zastępowy winien mieć o g ó l n y p r o g r a m p r a c y, obejmujący cały rok. W ciągu roku zastęp pozostanie niezmienny, warunki pracy pozostają te same - dlatego plan roczny jest planem ogólnym. Uwzględnia on cel pracy całorocznej, znajomość charakteru chłopców, ich zainteresowania, wady których chcemy się pozbyć wyrobienie ideowe i harcerskie, jakie pragniemy osiągnąć u chłopców. Program ogólny zawiera następujące punkty:

1. jakie stopnie pragną członkowie zastępu uzyskać,
2. które sprawności osiągną chłopcy w projektowanym roku harcerskim,
3. jaką okolicę kraju chcemy poznać dokładnie,
4. jakie cechy charakteru chcą wszyscy w sobie wyrobić,
5. jakie prace społeczne /zbiorowe dobre uczynki/ zastęp w tym roku uwzględni.

Przykład rocznego planu pracy zastępu "Orłów":

1. osiągnięcie przez członków zastępu stopnia wywiadowcy,
2. pragniemy wyrobić w życiu swoim i w postępowaniu z ludźmi słowność i rzetelność, a w życiu społecznym, szkolnym i koleżeńskim - uczciwość,
3. w roku obecnym każdy z nas uzyska obowiązkowo sprawność samarytanina /by zastęp osiągnął tę specjalność/, jedną sprawność polowo-obozową i jedną rzemieślniczą,
4. większe harce i wycieczki harcerskie oraz krajoznawcze będziemy organizować w ..... /ustalamy teren/,
5. dla drużyny harcerskiej zorganizujemy sklepik spółdzielczy, a dla szkoły tor ślizgawkowy i będziemy w miesiącu styczniu i lutym utrzymywać na nim służbę.

To są ogólne wytyczne dla zastępu "Orłów" na jeden rok pracy.

Oprócz takiego planu ogólnego winien zastępowy opracowywać jeden lub dwu miesięczne plany pracy zastępu. Winny one określać ilość zbiórek i wycieczek w tym okresie czysu. Plan ten musi uwzględnić dotychczasowe wyrobienie c chłopców, kwestię lokalu, własnej izby, środowiska, pomocy fachowców,zaopatrzenia drużyny i zastępów w ekwipunek harcersko-obozowo-leśny.

Potrzeba ten plan uzgodnić zawsze z programem drużyny. Prace bowiem drużyny są często tak obmyślane, że przygotowania do nich odbywają się w zastępach.

Należy zatem określić dokładnie w tym czasie ilość zbiórek zastępu i ilość wycieczek w zastępie.

Następnie ujmując poszczególne działy pracy dokładnie określić sumę wiadomości, które chcemy przekazać chłopcom. Jakie to będą działy?

1. wyrobienie ideowe. Przez to rozumiemy gawędy harcerskie, obrzędowość, hasła ideowe realizowane przez pewien okres, atmosferę wychowawczą,
2. technika harcerskich stopni, czyli harcerskie wyrobienie techniczne. Obok stopni będziemy uwzględniać specjalności,sprawności,zamiłowania.
3. przyjacielskie usługi,dobre uczynki lub prace społeczne.
4. prace dla drużyny, 5. życie kulturalne i wycieczkowe,
6. harce i wycieczki, 7. sport, 8. wychowanie gospodarcze.

archiwum

W każdym z tych działów planujemy sobie prace zależnie od dotychczasowego wyrobienia chłopców. Zasada ciągłości pracy musi być utrzymana.

Plan pracy zastępu na 3 miesiące kwiecień,maj, czerwiec.
/Ilość zbiórek: 12, wycieczek 6, godzin kursów zależnie od umowy/.

Wyrobienie ideowe: przykłady z życia harcerzy na temat rzetelności.Sylwetki harcerzy,instruktorów którzy zginęli,a wzorowali uczciwością i prawdę życia. Gawęda o łączności człowieka z przyrodą i miłości przyrody. Gawęda z historii drużyny,o zlocie w Spale i czekającym nas w 1954. Gawęda o św.Jerzym,przyrzeczenie.

Technika skautowa: samarytanka,sztuczne oddychanie,bandażowanie,użycie chusty. Terenoznawstwo,opis mapy,orientowanie mapy w terenie,gry kartograficzne, /zob. Jasiński: Gry i ćwiczenia terenowe/. Sygnalizacja: ćwiczenia w organizowaniu stacji nadawczej i odbiorczej. Ćwiczenia w nadawaniu i odbiorze. Pionierka: budowa kładki na wycieczce. Specjalności: kurs stolarski prowadzony przez specjalistę.

Dobry uczynek i praca społeczna: zastęp zorganizuje ognisko dla drużyny i wezwie inne zastępy do pokazów przy ognisku. Tydzień przyjacielskiej usługi: Zorganizowanie"święconego". Wysłanie paczki do dzieci w Niemczech.Zbiorowy dobry uczynek.

Życie kulturalne: udział w przedstawieniu, pokaz na ognisku lub kominku,nauczenie pieśni harcerskich i ludowych. Zorganizowanie imieninowej herbatki dla Jerzych.Uroczystość św.Jerzego, 3 maja,"wianki".

Harce i wycieczki: całodzienna wycieczka zastępu o programie harcowo-przyrodniczym. Gawęda o przyrodzie. Obrzęd otwarcia ogniska. Wycieczka skautowa: obozowanie,rozbijanie namiotów,budowa kuchni,gotowanie,harce wiosenne, 2-dniowa wycieczka krajoznawcza z nocowaniem w polu.

Sport: osobista gimnastyka poranna,dostarczenie wzorów gimnastycznych członkom zastępu,rozgrywka w siatkówkę z zastępem ....., bieg skautowy, kryta pływalnia, ping-pong, wycieczka kolarska.

Wychowanie gospodarcze: zarobkujemy,próbujemy: "bob a job", sprzedaż palm, kolportaż B.G./zarobek od jednego numeru 3 peny dla zastępu/, zdobywamy wyekwipowanie osobiste. Przygotowujemy się do obozu. Naprawiamy sprzęt. Zbiórka alarmowa dla sprawdzenia ekwipunku obozowego,po zbiórce idziemy na biwak.

Ten plan uzupełniamy jeszcze szczegółowym planem każdej zbiórki zastępu.Zbiórkę tę układamy według podanych poprzednio wskazówek. Zastępowy nie może iść na zbiórkę nieprzygotowany. Przy układaniu zbiórki posługuje się podręcznikami. Całoroczny kalendarzyk prac zastępowego pozwoli mu na dokładne i wczesne przygotowanie się do każdej zbiórki.

„Mały Bizon"

R. Fiedler

Rozbrat w rodzie.

Cztery grzmiące na całą dolinę uderzenia wielkiego bębna czarownika oznajmiały początek uroczystości. Po tym wstępie odezwały się inne bębny, mniejsze i podjęły regularny takt tańca, a śpiewacy zanucili władczą, żałosną pieśń. Do głównego namiotu zapchanego do połowy ludźmi, wbiegli w podskokach tancerze. Groźnie pomrukując, powoli okrążali rozpalone w pośrodku ognisko. Ich umiarkowane z początku ruchy wnet nabrały gwałtowności w takt coraz burzliwszego śpiewu i bicia w bębny, aż rozpętały się w szaloną furię. Taniec wyrażał zapalczywość walczących wojowników. Z ust tancerzy wydzierały się okrzyki wojenne. Zęby świeciły niesamowicie w blasku ogniska, oczy tryskały żądzą walki. Ze wzrokiem utkwionym w ciemną dal ponad głowami zgromadzonych, zapatrzyli się w niezgłębione otchłanie owych mitów i baśni, z jakich rodził się srogi duch tańca wojennego.

Taniec przenikał do krwi każdego Indianina. Nawet my, bąki, drżeliśmy z podniecenia i chciało nam się krzyczeć i tańczyć razem z naszymi ojcami. Tancerze odbijali się wysoko od ziemi i śpiewali:

- Niech zwycięstwo biegnie przed naszą ścieżką, niech towarzyszy naszej broni. Niech wróg śpi długo i snem twardym!...

Wojownicy rzucali w górę kawałki drewna i chwytali je na ostrze włóczni wykrzykując:

- To samo stanie się z naszymi wrogami. Nadziejemy ich jak wiązkę chrustu. Rozbijemy jak nędzne próchno!...

Tej nocy zaszło zatrważające zdarzenie. Ktoś zauważył, że nie wszyscy z naszego obozu brali udział w ceremonialnym tańcu.

Stryj Huczący Grzmot i kilku innych wojowników uchyliło się od tej szczepowej powinności i w ogóle nie przyszło. Takie wywołało to zgorszenie, że uroczystość natychmiast przerwano. Wszyscy byli jak porażeni. Cisza zaległa obrzędowy namiot.

- Huczący Grzmocie! - krzyknął na cały głos wódz naszego obozu.

Był to Krocząca Dusza, młody stosunkowo wojownik, którego męstwo w kilku potyczkach z wrogimi szczepami, a przede wszystkim rozsądne wypowiedzi na naradach wyniosły na czoło naszej grupy. Stryja nie było w pobliżu, lecz wyszukano go wśród namiotów i przyprowadzono. Gdy stanął w świetle ogniska, miał buńczuczną minę i dziwaczne iskry w oczach, jakby pod wpływem alkoholu.

- Czego chcecie? - odezwał się wyzywająco.

- Czyś nie spełna rozumu? Zadajesz takie pytanie? Wiesz, o co chodzi! - zawołał do niego Krocząca Dusza.

- Czemu tak krzyczysz? Czego chcecie ode mnie?

- Nigdy nie było wypadku, żeby ktokolwiek usunął się od udziału w tańcu wojennym przed wymarszem z obozu zimowego.

archiwum

- A teraz macie ten wypadek ze mną ...

- Człowieku, czyś oszalał? -

- Nie chcę tańczyć! - wytłumacz się!

Spojrzenia wszystkich obecnych zwrócone były w nieprzyjaznym napięciu na stryja. Niektóre nasze obrzędy miały tak urzekającą moc i tak głębokimi korzeniami tkwiły w naszym życiu, że jakiekolwiek wystąpienie przeciw nim nie mieściło się w naszej wyobraźni, jak nie wyobrażaliśmy sobie życia ludzkiego bez oddechu. To, co uczynił stryj, było nie tylko świętokradztwem, lecz nawet zakrawało w oczach wielu obecnych na zaćmienie umysłu. Stryj musiał być pijany, chociaż odpowiadał jak rozumny człosiek.

Idzie nowy wiatr przez prerie. Zmienia wszystko co stare. Sami wiecie, jaki ten wiatr jest silny. Nic mu się nie ostanie.

- Więc chcesz, Huczący Grzmocie, żebyśmy mu ulegli? Mamy porzucić nasze odwieczne obrzędy? - krzyknął Krocząca Dusza z pogardą.

Stryj nie zwracał uwagi na jego słowa. Mówił dalej:

- Nasz Wielki Duch był dotychczas dobry. Wystarczał nam. Ale przyszli Długie Noże - Amerykanie. I co się okazało? Ich Wielki Duch jest silniejszy. Dlaczego mam tańczyć dla słabszego Ducha?

- Milcz!

Słowo to padło jak ostre cięcie bicza. Wypowiedział je Biały Wilk, nasz czarownik. Ów niezwykły człowiek cieszył się wielkim szacunkiem i był najtęższym umysłem wśród Czarnych Stóp. Biały Wilk słynął z wielu cudów, jakich dokonał i w jakie wszyscy wierzyliśmy, chociaż dzisiaj uświadamiam sobie, że to nie były czary, lecz niebywała bystrość umysłu, pozwalająca mu widzieć rzeczy dla innych ukryte. Wpływ i doświadczenie swe zawsze zużytkowywał dla dobra szczepu, dlatego więcej go kochaliśmy, niż się bali, i on to był właściwym wodzem naszej grupy.

Jego krótkie słowo przecięło wszelkie gadanie i było jak wyrok. Dręcząca cisza zapadła wśród ludzi. Wtem jeden z grajków zaczął uderzać w bęben, zrazu nieśmiało i cicho, potem silniej, potem inni wpadli w jego takt, nawiązali dawny rytm. Już sprężyły się ciała i tańczący ruszyli od nowa. Wszystkich, jak poprzednio, ponosiła namiętność tańca, tylko teraz mniej było ognia i mniej śpiewu o zwycięstwie. Mroźny podmuch obcego wiatru wpadł do naszego namiotu.

Tak tańczyli ojcowie przez całą noc. Nam, dzieciom, rychło kazano iść spać, ale dzika a słodka melodia wciskała się w nasz sen rozniecając tęsknotę za wielką przygodą. Było jeszcze ciemno, kiedy w obozie rozległy się nawoływania, by wstać. Skoczyliśmy na równe nogi i zaraz wybiegli pod gwiaździste niebo. Ojciec szedł na prerię po konie, a my smyki, pomagaliśmy matce w zwijaniu skóry namiotowej. Ruszyliśmy w drogę o brzasku.

I znowu zaszło przykre wydarzenie, i nie mogłem powstrzymać się od łez. Stryj Huczący Grzmot z kilkunastoma zwolennikami odłączył się od naszej grupy i postanowił żyć i wędrować samodzielnie. Nie chcieli oni przebywać z nami. Razem z nimi poszły oczywiście ich rodziny, a wśród nich miałem najlepszego przyjaciela i rówieśnika, syna stryja, Kosmate Orlątko. Trzymaliśmy się dotychczas zawsze razem, łączyły nas wszystkie harce, baraszki i ogromne, niezmącone braterstwo. Nadchodziła chwila rozstania. Staliśmy obok siebie, obydwaj niezdolni wykrztusić słowa, niezdolni nawet patrzeć na siebie. Ze smutku mieliśmy pustkę w głowach i zaschnięte gardła.

- Jedziesz - wyjąkałem w końcu. - Jadę odpowiedział Kosmate Orlątko - ale szybko wrócę. - A jeśli twój ojciec nie będzie chciał? - Jeśli nie będzie chciał, to mu ucieknę. - Oj, joj,! - ucieknę, mówię ci. - Tak daleko? Przez tyle prerii?

Wobec moich wątpliwości Orlątko wręczył mi swój piękny, mały łuk, z którego już dobrze strzelał do piesków ziemnych i oświadczył: - Jeśli nie powrócę, to łuk będzie twój.

Łuk był wyjątkowo cenny, ale Kosmate Orlątko był mi milszy niż wszystkie łuki na preriach. Chciało mi się beczeć i coś zamgliło moje oczy. Z trudem widziałem, jak przyjaciel człapał na przykrótkich nogach, odchodząc do swych rodziców. W ręce trzymałem jego łuk.

c.d.n.

Tu nas jest?

Chorągiew Piastowska podzielona jest na 3 hufce: Warszawa /Londyn/, Poznań /płd - wsch. Anglia/, Szczecin /płd - zach. Anglia/.

Stan Chorągwi wynosił: 446 zuchów zorganizowanych w 18 gromadach i 136 harcerzy w 6 drużynach, 13 zastępach samodzielnych. W stosunku do roku poprzedniego wzrósł stan zuchów, zmieszył się stan harcerzy, głównie na skutek odejścia hufca Białowieży do Chorągwi Jagiellońskiej.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano: 2 kolonie letnie, w których brało udział 72 zuchów oraz 7 obozów z udziałem 147 harcerzy. Koszt akcji letniej wyniósł Ł1,241. Przeprowadzono 17 wizytacji jednostek w terenie, 2 kursy week-endowe dla wodzów zuchowych i 1 konferencję instruktorską. Z braku środków finansowych nie udało się urządzić więcej potrzebnych kursów i wizytacji. Obroty kasowe przedstawiają się następująco:

wpływy:			
składki	Ł21	- 6	- 9
subwencje	95	- 0	- 0
spłata długu	20	- 0	- 0
pożyczka	32	- 0	- 0
zwroty zaliczki	4	-13	- 0
pozost.ub.r.	7	-17	- 1
wpływy Centr.	179	-	6 -1o
Dostaw	76	- 5	-10
	255	-12	- 8

Administracja	Ł 17-15-9
wydawnictwa	16-12-6
wizytacje	10-10,11
kursy	11- 7-1
akcja letnia	71- 3-8
subwencja	5- 0+0
zaliczki	1-10-0
	133-19-9
wydatki Centr.Dost.	121- 3-9
	255- 3-6
kasa	9-0
	Ł 255-12-6

W bieżącym okresie Centrala Dostaw Harcerskich prowadzona przez Kmdę. Chorągwi zaopatrzona została we wszystkie oznaki harcerskie. Nakładem Chorągwi wyszły książeczki służbowe dla harcerzy, legitymacja zuchowa, cykl zuchowy na sprawność "Krakowianki". Przygotowuje się wydanie "Książki Wodza Zuchów" i kilku cykli sprawności zuchowych. Chcemy zaopatrzyć drużyny w rogatywki i pasy harcerskie.

Udało się zorganizować stanicę harcerską w Hodgemoor. Nabyty barak pozwoli na urządzenie świetlicy, magazynu i hostelu harcerskiego, tak by jednostki harcerskie zwłaszcza z Londynu mogły tam przyjeżdżać na week endy i wykorzystać doskonały teren do ćwiczeń. Stanica ta nadaje się na konferencje, kursy i odprawy.

Głównym kierunkiem działalności Chorągwi było rozwinięcie sieci organizacyjnej zuchów. Poważny wzrost ilości, przywrócenie do życia kilka zamierających gromad, to rezultat licznych wizytacji i dwu kursów. Główną troską: wyszukiwanie i szkolenie wodzów zuchowych.

W sprawach gospodarczych uczuwa się potrzebę zaopatrzenia jednostek harcerskich w niezbędne materiały i pomoce. Zaspokojono istniejący od kilku lat brak oznak harcerskich. Na drugi teraz plan wysuwa się z kolei zaopatrzenie w podręczniki harcerskie które są już na wyczerpaniu. "Krakowianka" była pierwszym krokiem w tym kierunku.

Stworzenie opieki nad jednostkami harcerskimi to drugie zadanie. Udało się zjednać niezwykle przychylną współpracę duszpasterzy w ośrodkach. Bardzo życzliwie współpracują Koła Kombatanckie i Oddziałowe. Jedyne na terenie Chorągwi Koło Przyjaciół Harcerstwa w Londynie rozwija bardzo ożywioną działalność.

Należy podkreślić istniejącą współpracę z Organizacją Harcerek, Starszego Harcerstwa oraz Komisją Nauczania Przedmiotów Ojczystych.

hm.K. Obtułowicz

archiwum

Czytelnicy piszą.

Genewa, dnia 16.3.1954

Drodzy Druhowie Redaktorzy!

A może tylko na barkach jednego Druha Redaktora spoczywa "Bądź Gotów"? W każdym razie serdeczne gratulacje z powodu wysiłków około tego pisma. Może słusznym jest zarzut, który czytam, że nie skrystalizowane jest założenie dla jakiego poziomu wieku wydaje się to pismo i wskutek tego nie wykorzystuje się pełnych możliwości "ataku" ideowego dostosowanego do danej grupy.

Chciałbym Druhów zapytać, czy interesowałoby Was umieszczenie w piśmie w kolejnych numerach rysunków przedstawiających typy orła polskiego /herbu/ w różnych wiekach. Oparłbym się na wydawnictwie pocztówek tego typu sprzed 50 lat, oraz na dalszych źródłach. Dałoby to możliwość ozdobienia świetlic a gdybyście jeszcze umieścili to np. dwa orły na jednej stronie, tak aby można było wyciąć, pokolorowawszy, zainteresowałoby to młodych druhów we wieku zbierania wszelkich curiosów.

Łączę serdeczne pozdrowienia i Czuwaj!

hm. Wasung

Drogi Druhu!

Serdecznie dziękujemy za znak życia, słowa uznania i ofertę. Chętnie skorzystamy i czekamy. Prosimy rysować czarnym tuszem na białym papierze. Zamawiamy również artykuły na tematy harcerskie a miłe sercu Waszemu.

Czuwaj! Redaktor.

Kanada, luty

Drogi Druhu!

Z serca wszystko co najlepsze i mocne z całych sił Czuwaj.
Przesyłam 6 dolarów za 3 lata Bądź Gotów - za ten rok i proszę łaskawie dwa lata wstecz. Jestem gotów pisać - proszę podać tematy. - idę nawet na cykl artykulików. Cieszę się, że Druh ma to w swej łapie, bo pismo ma i nogi i głowę i dobrą polszczyznę.

Ja za 4 miesiące, jeśli Bóg dobry pozwoli, będę kapłanem Bogu za to wszystko cześć i chwała. Teraz jako ksiądz diakon zdaję egzamin po egzaminie, ten kanoniczny ostatni i uczę się udzielania Sakramentów św. a przede wszystkim odprawiania Mszy św. Jestem bardzo szczęśliwy. Gdzie pójdę do pracy nie wiem. Może będę tu w Orchard Lake uczył. Zresztą inne to już warunki i inna odpowiedzialność. Obym tylko z łaski Boga był dobrym kapłanem - oto tylko proszę...

Dla wszystkich współpracowników B.G. i całej "braci" harcerskiej Czuwaj ślę.

hm. Z. Peszkowski

WICI HARCERSKIE.

Detroit 8.3.1954

...

... Proszę bardzo druha o wykaz ośrodków harcerskich, z jakimi druh utrzymuje kontakt przez pismo Bądź Gotów. Adresy te potrzebne są nam w związku z prymicją ks.hm.Zdzisława Peszkowskiego, który w czerwcu otrzymuje święcenia kapłańskie. Ponieważ jest to wyjątkowy wypadek, że harcmistrz zostaje księdzem, chcielibyśmy nawiązać kontakt ze wszystkimi ośrodkami harcerskimi, by w tym dniu wielkiego święta we wszystkich ośrodkach harcerskich odprawiono Msze św., i by harcerki i harcerze przystąpili do Stołu Pańskiego...

phm. Ryszard Rachmaninow

Redakcja wzywa wszystkie ośrodki harcerskie o przyłączenie się do pięknej inicjatywy hufca Detroit. W numerze majowym B.G., podamy proponowane sugestie jak zorganizować ten dzień w swym środowisku.

Czuwaj! Redakcja

Salesian House, Ingersley,
Bollington, Cheshire

Drogi Druhu!

Byłem bardzo zaskoczony paczką zawierającą kilka egzemplarzy B.G. Władkowi K. i druhowi serdecznie dziękuję. Od 18 mieś., nie widziałem Polaka ...

br. F. Głowicki

Krzyżówka.

Poziomo:

1. Wóz o dwu kołach do wożenia śmieci
4. Znak - przepowiednia - wróżba
8. Ptak domowy
10. Uczeń - praktykant
12. Najwyższa władza świata /skrót mię-
13. Wywiadowca /dzynarodowy
14. Latryna - skrót
15. Biega - inaczej
17. Skaleczenie - inaczej
19. Wielki Harcerz Polski
22. Natchnienie - twórczość
25. W roku - inaczej z łacin. - wspak
27. Nuta solf. - wspak
28. Słyszy się przy zbiórkach, alarmie sygnalizacji
29. Samogłoska i spółgłoska od - Pył -
30. Aliancka władza w Europie - skrót międzynarodowy
32. Ranne krople na trawie
34. Zboże
35. Zapominalski, nieuważający - inaczej

Pionowo:

1. Zwierze drapieżne, futerkowe
2. Miara powierzchni
3. Plemię - odmiana pokolenia
5. Miara długości
6. Litera fonet.
7. Gaz - jeden ze składowych części powietrza
8. Rodzaj sportu w lekkiej atletyce
9. Harcerz na ćwiczeniach
11. Zasłona przeźroczysta, noszą panie
16. Część głowy
18. Lina do chwytania zwierząt
20. Na końcu modlitwy ....
21. Ubiór księdza w czasie nabożeństwa
23. Udeżenie - ból
24. Długa wierzchnia szata, używana przez starożytnych Rzymian - wspak
25 - 26. Dwie rzeki na granicy zachodn. Polski
31. Zaimek osob.
33. Rzeka w półn. Włoszech - wspak

J. Sporny

Krzyżówka ułoż: J. SPORNY

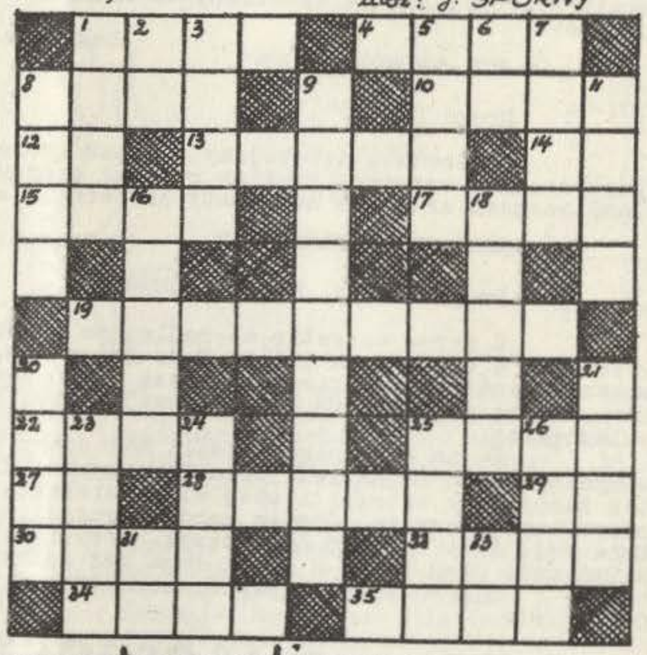

Kącik kryptograficzny.

W poprzednim numerze B.G. opisałem z grubsza podział szyfrów na proste i złożone,na przestawienia i podstawienia.Przestawienia a zwłaszcza podstawienia proste można określić jeszcze dokładniej,biorąc pod uwagę nie,jak poprzednio,czynności szyfrowe,lecz przygotowywania wstępne tekstu otwartego do szyfrowania.Przygotowanie to między innymi polega na rozbiciu tekstu otwartego,stosownie do posiadanego klucza i sposobu szyfrowania,na mniejsze cząstki,które w kryptografii noszą nazwę e l e m e n t ó w tekstu otwartego.

Jeżeli tekst otwarty rozbijemy równomiernie,tak że każda jego cząstka będzie zawierała jednakową ilość liter,np.wszystkie po jednej,lub wszystkie po dwie litery,to otrzymane cząstki nazwiemy elementem r ó w n o m i e r n y m.

Przy nierównomiernym rozbiciu tekstu otwartego niektóre jego cząstki będą składały się z liter pojedyńczych,inne zaś z dwu lub więcej;określamy je mianem elementu m i e s z a n e g o czyli nierównomiernego.

W związku z rozbiciem tekstu otwartego na elementy możemy pójść jeszcze dalej i podzielić szyfry proste ,zwłaszcza podstawienia na :l i t e r ó w k i b i g r a m ó w k i ,s y l a b ó w k i , t r i g r a m ó w k i i k o d y.

archiwum

Czytelnicy piszą.

Genewa, dnia 16.3.1954

Drodzy Druhowie Redaktorzy!

A może tylko na barkach jednego Druha Redaktora spoczywa "Bądź Gotów"? W każdym razie serdeczne gratulacje z powodu wysiłków około tego pisma. Może słusznym jest zarzut, który czytam, że nie skrystalizowane jest założenie dla jakiego poziomu wieku wydaje się to pismo i wskutek tego nie wykorzystuje się pełnych możliwości "ataku" ideowego dostosowanego do danej grupy.

Chciałbym Druhów zapytać, czy interesowałoby Was umieszczenie w piśmie w kolejnych numerach rysunków przedstawiających typy orła polskiego /herbu/ w różnych wiekach. Oparłbym się na wydawnictwie pocztówek tego typu sprzed 50 lat, oraz na dalszych źródłach. Dałoby to możliwość ozdobienia świetlic a gdybyście jeszcze umieścili to np. dwa orły na jednej stronie, tak aby można było wyciąć, pokolorowawszy, zainteresowałoby to młodych druhów we wieku zbierania wszelkich curiosów.

Łączę serdeczne pozdrowienia i Czuwaj!

hm. Wasung

Drogi Druhu!

Serdecznie dziękujemy za znak życia, słowa uznania i ofertę. Chętnie skorzystamy i czekamy. Prosimy rysować czarnym tuszem na białym papierze. Zamawiamy również artykuły na tematy harcerskie a miłe sercu Waszemu.

Czuwaj! Redaktor.

Kanada, luty

Drogi Druhu!

Z serca wszystko co najlepsze i mocne z całych sił Czuwaj.
Przesyłam 6 dolarów za 3 lata Bądź Gotów - za ten rok i proszę łaskawie dwa lata wstecz. Jestem gotów pisać - proszę podać tematy. - idę nawet na cykl artykulików. Cieszę się,że Druh ma to w swej łapie, bo pismo ma i nogi i głowę i dobrą polszczyznę.

Ja za 4 miesiące, jeśli Bóg dobry pozwoli, będę kapłanem Bogu za to wszystko cześć i chwała. Teraz jako ksiądz diakon zdaję egzamin po egzaminie, ten kanoniczny ostatni i uczę się udzielania Sakramentów św. a przede wszystkim odprawiania Mszy św. Jestem bardzo szczęśliwy. Gdzie pójdę do pracy nie wiem. Może będę tu w Orchard Lake uczył. Zresztą inne to już warunki i inna odpowiedzialność. Obym tylko z łaski Boga był dobrym kapłanem - oto tylko proszę...

Dla wszystkich współpracowników B.G. i całej "braci" harcerskiej Czuwaj ślę.

hm. Z. Pepkowski

WICI HARCERSKIE.

Detroit 8.3.1954

...

... Proszę bardzo druha o wykaz ośrodków harcerskich, z jakimi druh utrzymuje kontakt przez pismo Bądź Gotów. Adresy te potrzebne są nam w związku z prymicją ks.hm.Zdzisława Peszkowskiego, który w czerwcu otrzymuje święcenia kapłańskie. Ponieważ jest to wyjątkowy wypadek, że harcmistrz zostaje księdzem, chcielibyśmy nawiązać kontakt ze wszystkimi ośrodkami harcerskimi, by w tym dniu wielkiego święta we wszystkich ośrodkach harcerskich odprawiono Msze św., i by harcerki i harcerze przystąpili do Stołu Pańskiego...

phm. Ryszard Rachmaninow

Redakcja wzywa wszystkie ośrodki harcerskie o przyłączenie się do pięknej inicjatywy hufca Detroit. W numerze majowym B.G., podamy proponowane sugestie jak zorganizować ten dzień w swym środowisku.

Czuwaj! Redakcja

Salesian House,Ingersley,
Bollington, Cheshire

Drogi Druhu!

Byłem bardzo zaskoczony paczką zawierającą kilka egzemplarzy B.G. Władkowi K. i druhowi serdecznie dziękuję.Od 18 mieś., nie widziałem Polaka ...

br. F. Głowicki

Krzyżówka.

Poziomo:

1. Wóz o dwu kołach do wożenia śmieci
4. Znak - przepowiednia - wróżba
8. Ptak domowy
10. Uczeń - praktykant
12. Najwyższa władza świata /skrót mię-
13. Wywiadowca /dzynarodowy
14. Latryna - skrót
15. Biega - inaczej
17. Skaleczenie - inaczej
19. Wielki Harcerz Polski
22. Natchnienie - twórczość
25. W roku - inaczej z łacin. - wspak
27. Nuta solf. - wspak
28. Słyszy się przy zbiórkach, alarmie sygnalizacji
29. Samogłoska i spółgłoska od - Pył -
30. Aliancka władza w Europie - skrót międzynarodowy
32. Ranne krople na trawie
34. Zboże
35. Zapominalski, nieuważający - inaczej

Pionowo:

1. Zwierze drapieżne, futerkowe
2. Miara powierzchni
3. Plemię - odmiana pokolenia
5. Miara długości
6. Litera fonet.
7. Gaz - jeden ze składowych części powietrza
8. Rodzaj sportu w lekkiej atletyce
9. Harcerz na ćwiczeniach
11. Zasłona przeźroczysta, noszą panie
16. Część głowy
18. Lina do chwytania zwierząt
20. Na końcu modlitwy ....
21. Ubiór księdza w czasie nabożeństwa
23. Udeżenie - ból
24. Długa wierzchnia szata, używana przez starożytnych Rzymian - wspak
25 - 26. Dwie rzeki na granicy zachodn. Polski
31. Zaimek osob.
33. Rzeka w półn. Włoszech - wspak

J. Sporny

Krzyżówka ułoż: J. SPORNY

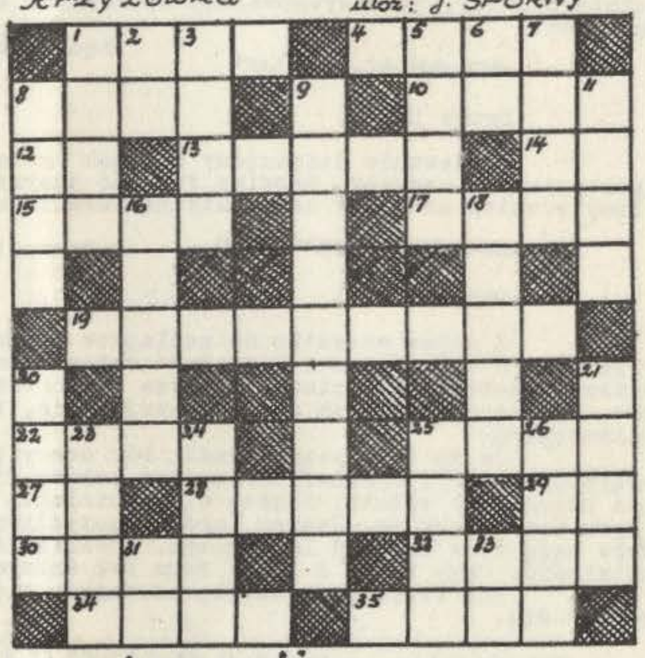

Kącik kryptograficzny.

W poprzednim numerze B.G. opisałem z grubsza podział szyfrów na proste i złożone,na przestawienia i podstawienia.Przestawienia a zwłaszcza podstawienia proste można określić jeszcze dokładniej,biorąc pod uwagę nie,jak poprzednio,czynności szyfrowe,lecz przygotowywania wstępne tekstu otwartego do szyfrowania.Przygotowanie to między innymi polega na rozbiciu tekstu otwartego,stosownie do posiadanego klucza i sposobu szyfrowania,na mniejsze cząstki,które w kryptografii noszą nazwę e l e m e n t ó w tekstu otwartego.

Jeżeli tekst otwarty rozbijemy równomiernie,tak że każda jego cząstka będzie zawierała jednakową ilość liter,np.wszystkie po jednej,lub wszystkie po dwie litery,to otrzymane cząstki nazwiemy elementem r ó w n o m i e r n y m.

Przy nierównomiernym rozbiciu tekstu otwartego niektóre jego cząstki będą składały się z liter pojedyńczych,inne zaś z dwu lub więcej;określamy je mianem elementu m i e s z a n e g o czyli nierównomiernego.

W związku z rozbiciem tekstu otwartego na elementy możemy pójść jeszcze dalej i podzielić szyfry proste ,zwłaszcza podstawienia na :l i t e r ó w k i b i g r a m ó w k i ,s y l a b ó w k i , t r i g r a m ó w k i i k o d y.

archiwum

Literówką nazywamy szyfr,którego zasadniczy element stanowi pojedyńcza l i t e r a .W szyfrach o elemencie równomiernym będą to wyłącznie pojedyńcze litery i niekiedy pojedyńcze cyfry i znaki przestankowe,jeżeli ich poprzednio nie zastąpiono wyrazami pisanymi literami.W szyfrach o elemencie mieszanym mogą dojść elementy dwu,lub trzyliterowe,lub nawet dłuższe,ilościowo jednak będą przeważały elementy jednoliterowe,np.: K - R - A - K - ó - W .

Bigramówka to szyfr o elemencie równomiernym,składającym się zawsze z d w u liter,bez względu na to,czy tworzą one sylaby czy nie,np.KR-ÁK-óW , WA-RS-ZA-WA.

W sylabówce zasadniczy,ilościowo przeważający element stanowi s y l a b a ,chociaż obok sylab mogą w niej wystąpić również elementy jednoliterowe,niekiedy również cyfry i niewielka ilość całych wyrazów,np.KRA-KóW-i-WAR-SZA-WA;

T r i g r a m ó w k a w praktyce występuje bardzo rzadko.Składa się ona z równomiernych elementów,po t r z y litery każdy,niezależnie czy tworzą one sylaby,np.KRA-KóW-IWA-RSZ-AWA.

Szyfry,których zasadniczym elementem jest cały wyraz nazywamy kodami. W kodach obok wyrazów występują również pojedyńcze litery,sylaby,cyfry,krótkie zdania,skróty,znaki przestankowe itp.

W oparciu o to co już wiemy o klasyfikacji szyfrów,możemy je podzielić na złożone i proste,proste na przestawienia i podstawienia,podstawienia zaś na szyfry o elemencie równomiernym i mieszanym,oraz na literówki,bigramówki,sylabówki i kody.

W poprzednim numerze B.G.zaznaczyłem,że rozwiązanie należy zacząć od ustalenia rodzaju szyfru.Ale jak to zrobić?Jak np.odróżnić podstawienie od przestawienia?

Rzecz jasna,jeżeli tekst szyfrowy jest pisany nie literami,lecz specjalnymi znakami,jak np.trójkąciki,kwadraciki,gwiazdki ,cyfry lub kombinacje kropek i kresek itp. to wiadomo,że mamy do czynienia z podstawieniem.

Inaczej przedstawia się sprawa,jeżeli tekst szyfrowy pisany jest literami.Są wówczas dwie możliwości:albo tekst szyfrowy składa się z rzeczywistych niezmienionych liter tekstu otwartego,jeno poprzestawianych i podanych w innym porządku,co ma miejsce przy przestawieniach,albo też tekst szyfrowy składa się z liter podstawionych zamiast rzeczywistych,ale zato z zachowaniem porządku,w jakim występowały w tekscie otwartym,jak jest zwykle przy podstawieniach.Inaczej mówiąc,przy przestawieniach tekst szyfrowy składa się z rzeczywistych liter tekstu otwartego,przy podstawieniach zaś z ich namiastek.

Zagadnienie sprowadza się teraz do tego jak odróżnić litery rzeczywiste od ich namiastek.I tu przychodzi nam z pomocą z kryptologicznego punktu widzenia niezmiernie ważny fakt ,że niektóre z liter tekstu otwartego występują bardzo często,inne zaś bardzo rzadko,część zaś zajmuje miejsce pośrednie między częstymi a rzadkimi.Można nawet obliczyć ich stosunek procentowy,który w kryptografii nazywa się f r e k w e n c j ą liter.

Przystępując do rozwiązania szyfru,kryptolog zaczyna zwykle od zbadania frekwencji.Jeżeli częstotliwość występowania liter w szyfrogramie odpowiada ich częstotliwości w tekstach niezaszyfrowanych ,to znaczy,że szyfr należy do kategorii przestawień,jeżeli zaś nie odpowiada,- to do kategorii podstawień.

Pamiętajmy jednak, że frekwencja liter nie jest czym stałym, ze dla każdego języka jest inna i że nawet w obrębie tego samego języka może ulegać znacznym wahaniom. Pomimo to oddaje ona kryptologom nieocenione usługi. Zobaczmy teraz na przykładzie jak się frekwencję robi i jakie na jej podstawie można wysnuć wnioski. Za podstawę weźmy pierwsze sto liter tekstu otwartego z poprzedniego numeru B.G.:

OJCZYZNA MOJA TO TA ZIEMIA DROGA, GDZIEM UJRZAŁ SŁOŃCE, GDZIEM POZNAŁ BOGA,GDZIE OJCIEC BRACIA GDZIE MATKA MIŁA W POLSKIEJ ...

/Przy okazji malutkie sprostowanie: wyraz "słońce" został zaszyfrowany mylnie, winno być "SŁQQQQŃCE", a nie "SŁQQŃCE"/.

Zaszyfrujmy ten tekst systemem przestawieniowym i osobno systemem podstawieniowym. Otrzymamy dwa teksty szyfrowe:

1. MZAJN CYOOZ EAIAZ TTJMO DGGAA DOIZR ŁRAEZ MJISU IGZOD NEŁEC OAEPŁ
ONMGZ CEJGO DIAIZ GCACI BAEDR MTAIK EAZIM ILKAS WOŁEP.

2. ŁFŻTS TKYJŁ FYPŁP YTEBJ EYAŃŁ DYDAT EBJRF NTYIO IŁLŻB DATEB JNETK
YIŻŁD YDATE BŁFŻE BŻŃY ŻEYDA TEBJY PGYJE IYSNŁ HOGEB ...

	T.O.	1	2	
A	5	5		c
Ą	4	4	4	d
B	2	2	8	e
C	4	4		ę
Ć				f
D	4	4	4 1	g
E	8	8		h
Ę			9	i
F			4	j
G	4 1	4 1	2	k
H			1	l
I	9	9	4	ł
J	4	4	4 1	m
K	2	2	2	n
L	1	1	1	ń
Ł	4	4	9 4	o
M	4 1	4 1		ó
N	2	2	2	p
Ń	1	1	3	r
O	9 4	9 4	2	s
Ó				ś
P	2	2	3	t
R	3	3	1	u
S	2	2	1	w
Ś			1	y
T	3	3	9 4	z
U	1	1		ź
W	1	1		ż
Y	1	1	9 4 3	a
Z	9 4	9 4		ą
Ż			2	b
Ź			4	c

RYS. Nº 7. TABELKA FREKWENCYJNA.

Sporządźmy teraz tabelkę frekwencyjną. W tym celu wypiszmy wszystkie litery w języku polskim w porządku alfabetycznym pionowo, jak na rys.nr.7. W kolumnie oznaczonej T.O./tekst otwarty/ zamiast każdej litery tekstu otwartego postawmy po jednej kresce obok odpowiednich liter alfabetu pionowego. Dla ułatwienia obliczeń każde pięć kresek przekreślmy kreską poziomą. Otrzymamy następującą częstotliwość występowania rzeczywistych liter naszego tekstu otwartego: A - 13%; ą -0% B - 2% i.t.d.

W ten sam sposób w kolumnie oznaczonej jedynką postawmy kreski zamiast liter pierwszego tekstu szyfrowego, najpierw obok M, potem obok Z, następnie obok A i.t.d., w kolumnie zaś oznaczonej dwójką - kreski zamiast liter drugiego tekstu szyfrowego, kolejno obok Ł F Ż i.t.d.

Porównajmy teraz kolumienkę 1 z kolumienką "T. O.". Widzimy, że ilość kresek przy poszczególnych literach alfabetu w obu kolumienkach jest identyczna, inaczej mówiąc, frekwencja liter pierwszego tekstu szyfrowego odpowiada całkowicie frekwencji liter tekstu niezaszyfrowanego, stąd wniosek, że mamy do czynienia tylko z przestawieniem liter tekstu otwartego i szyfrogram możemy rozwiązać sposobem opisanym w numerze lutowym B.G.

Przy porównaniu kolumn.2 z kol."t.o." stwierdzamy, że mają one frekwencje absolutnie sobie procentowo nieodpowiadające. N.p.litera A w kol."t.o." wystąpiła 13% w kol.zaś 2 - 0%, przypuszczamy więc, że drugi tekst szyfrowy utworzony został nie z rzeczywistych liter tekstu otwartego, lecz z ich namiastek, czyli, że w danym wypadku mamy do czynienia z szyfrem podstawieniowym.

Jeżeli przyjrzymy się jeszcze baczniej kolumience 2, to spostrzeżemy, że litery zawierające tę samą ilość kresek co w kol.T.O. zostały w niej przesunięte o cztery kratki w górę, jak to zaznaczono łamaną linią na rys.nr.7. Przesunięcie to jest regularne i wobec tego w tekście szyfrowym możemy odrazu zamiast A podstawić C, zamiast ą - d, zamiast B - E i.t.d Otrzymamy wówczas tekst otwarty. Można też odrazu pod tekstem szyfrowym podpisać po cztery kolejne litery alfabetu,aby w czwartym wierszu otrzymać tekst otwarty

n.p. Ł F Ż T Ś T K Y J Ł ...

M G A U T U L Z K M

N H A T U T Ł Ź L N

Ń I B Y W Y M Ż Ł Ń

O J C Z Y Z N A M O...

Spróbujmy teraz określić czy podany niżej tekst należy do kategorii przestawień, czy też podstawień i starajmy się go rozwiązać:

YZŚŹŁ JTNZŹ UĘKLŁ FTLJÓ ŚMĄCJ ĘŃJĆI ÓĆJĄA ŃJĘNŃ
JĘKCJ UŃJNÓ AĘŃĄY ĘUÓEY ĄAŃJĘ KŚJJC ĄŚEŻJ ĘKŃJĘ
WŚUFR ŁJYJŃ JARÓR SŹĘŃ JÓXXX

„Bądź Gotów" miesięcznik harcerzy wydaje Główna Kwatera Harcerzy,
Adres redakcji i administracji: 30 Anson Rd., London N.W.2. tel. Gla.0309
Cena numeru pojed. 9 d. prenumerata roczna 9 szyl. półroczna 5 szyl.

archiwum